

PO UPADKU SINGAPORE.

W mowie radiowej transmitowanej przez wszystkie rozgłośnie brytyjskie zawiadomił premier Wielko-brytyjski W. Churchill naród brytyjski o upadku Singapora, określając ten fakt jako wielką klęskę militarną Wielkiej Brytanii a równocześnie jako tryumf Japonii. Mowę swoją rozpoczął Churchill od skreślenia przeglądu wydarzeń politycznych i wojennych za ostatnie sześć miesięcy, poczynawszy od sierpnia 1941 r. Kiedy premier brytyjski i prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej spotkali się na Atlantyku i ustalili znaną już dzisiaj powszechnie deklarację zawierającą cele wojenne i pokojowe walczących demokracji. "Gdzie," ciągnął dalej Churchill, "stojmy obecnie? Jak wygląda sprawa wolności i kultury, o które walczymy? Czy sytuacja poprawiła się, czy też raczej uległa pogorszeniu? Układając bilans naszego położenia na pierwszym miejscu wymienić należy Stany Zjednoczone, które przystąpiły do wojny po naszej stronie i które są zdecydowane walczyć z nami aż do zwycięstwa. Drugą pozycją to bohaterские armie rosyjskie, których odwaga i determinacja rozwiała mity niezwyciężoności Adolfa Hitlera i jego żołnierzy. W Rosji zebrał Hitler niewyścietwa i bogatą zdobycz lecz nieszczęście, jakie sprowadził na żołnierzy niemieckich ginących od kul bolszewickich i wystawionych na niszczycielską działalność ostrych mrozów rosyjskich. Niesławna śmierć milionów ludzi to plon zebrany przez Hitlera. - Lecz w tym bilansie jest jeszcze inna pozycja - Japonia, która przystąpiła do wojny i która po 20 latach przygotowań wzmocniła front sił niszczycielskich. Dziś wieczorem obchodzi Japonia wielki tryumf. Lecz i w tej ciężkiej godzinie naszych dziejów jesteśmy o tem przekonani i wypowiadamy to wyraźnie: atak zdradziecki Japonii na Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone był aktem zbrodniczego szaleństwa. Klęska militarna poniesiona przez Wielką Brytanię stwarza dla nas sposobność nie tylko do znoszenia klęski z godnością lecz także do wyciągnięcia z niej powodzenia sił do dalszej walki. Dziś dopiero potrafimy ocenić należycie cegom bohaterstwa narodu chińskiego oraz jego genialnego przywódcę Czang-Kai-szeka, który przez przeszło 4 i pół lat sam dźwigał na sobie ciężar prowadzenia walki z najeźdźcą, którego siły militarne niepomierne górowały nad siłami zbrojnymi Chin. - Świeżo przemyśły, które wykazał naród brytyjski w lecie 1940 r., a następnie w jesieni 1940/41, w miesiącach najcięższych ataków powietrznych na miasta angielskie, dają gwarancję, że i najnowszą klęskę naród brytyjski potrafi znieść z podobną determinacją. Trzeba przygotować się na długotrwałą wojnę oraz na niejedną jeszcze klęskę. Wspomnijmy na ciężką sytuację Rosji w jesieni ubiegłego roku, kiedy pod upadku Kijowa armie niemieckie zagrażały Leningradowi, Moskwie i Kaukazowi i kiedy przedstawicielstwom dyplomatycznym radzono wyjazd z Moskwy. Naród rosyjski zamknął się w rozpaczę lecz zjednoczył się wokół swoich przywódców zdecydowany do walki aż do ostateczności. - Nie wolno nam zapomnieć że nie jesteśmy obecnie sami i że 3/4 ludzkości stoi w walce przeciwko siłom zła i występku. Przyszłość ludzkości zależy od naszych czynów i naszej postawy. Nigdy dotychczas w historii nie zawiedliśmy, więc i dziś nie zawiedzimy. Musimy iść w Burzę i przez burzę dojść do zwycięstwa. Naprzód do walki.

FRONT WSCHODNI. Według niepotwierdzonej jeszcze urzędowo wiadomości mają wojska sowieckie znajdować się w odległości 115 km od granicy polskiej na Białorusi. - Na froncie leningradzkim toczą się zacięte walki 30 km na południe od Leningradu oraz w rejonie rzeki Wołkow. Sytuacja na tym froncie pozwalała na zaopatrzenie Leningradu w ogromne ilości żywności i innego materiału. Czerwona Gwiazda przynosi wiadomość o zatopieniu na morzu Łodowatym 7 transportowców niemieckich załadowanych wojskiem i sprzętem wojennym. Jeden z dzienników stockholmskich pisał w sobotę że armia polska w Rosji walczy już na granicy kraju. Rzecznik polski radja londyńskiego cytując głos wspomnianego dziennika oświadczył, że jest wprowadzić gorgożem życzeniem Polaków by Armia Polska stała już u bram kraju, lecz że narazie jeszcze trwa okres tworzenia i szkolenia armii na terenie południowo-wschodniej Rosji, gdzie dotychczas formuje się od 6-8 dywizji. - Fiński dziennik Helsinki Sanoma zamieścił sprawozdanie o sytuacji na froncie wschodnim, z którego wynika, że linia niemieckiego frontu uległa wielkim zmianom i że przyrównać ją można do piły. Można przyjąć, że bolszewicy poczynią jeszcze dalsze postępy. Pytaniem jest obecnie, która strona okaże się silniejszą. - Na moskiewskim froncie posunęły się wojska sowieckie o dalsze 45 km. naprzód. - Koło Charkowa wrą ciężkie walki a kontrataki niemieckie przeprowadzane w tym rejonie zostały odparte z ciężkimi dla Niemców strata

tami. - Wojska rosyjskie posuwają się również wzdłuż morza azowskiego, wykorzystując zamrożone morze Azowskie.

FRONT ZACHODNI. W nocy z piątku na sobotę bombowce brytyjskie zaatakowały obiekty w Kolonii i Akwizgranie oraz w Le Havre. Wszystkie maszyny powróciły. Tejże nocy nie pojawił się nad Anglią ani jeden samolot niemiecki. - W nocy z soboty na niedzielę RAF zaatakowała obiekty w Mannheim i w Nadrenii. Inne formacje zaatakowały Ostendę, Dunkierkę i Le Havre. Tej samej nocy nieliczne samoloty niemieckie zrzucały bomby w południo-wschodniej części Anglii nie wyrządzając poważniejszych szkód.

FRONT ŚRÓDZIEMNOMORSKI. Na lądzie sytuacja bez zmian. W powietrzu natomiast brytyjska flota powietrzna notuje poważny sukces. Formacja myśliwców brytyjskich zaatakowała zespół 30 bombowców niemieckich i włoskich, strącając bez własnych strat 20 samolotów osi w przeciągu 5 minut. - Brytyjska łódź podwodna zatopiła na morzu śródziemnym dwa włoskie statki zaopatrzące. W dniu wczorajszym RAF uszkodziła dwa duże statki zaopatrzące. - Wojska polskie zajmują pozycje na linii Cmini-Mekili-Gazhala. - Bombowce brytyjskie zaatakowały z piątku na sobotę obiekty w Tripoli, tani w Grecji i na Sycylii.

FRONT NA PACYFIKU. Holenderskie Indje Wschodnie. Na Sumatrze w pobliżu Palembang wylądowały wczoraj również od strony morza silne oddziały wojsk japońskich. Wojska holenderskie stawiają zacięty opór zarówno na lądzie jak i w powietrzu. Bombowce holenderskie uszkodziły ciężko w pobliżu wybrzeży Sumatry trzy japońskie statki zaopatrzące, Szyby naftowe, wieże wiertnicze, rafinerie i inne urządzenia naftowe zostały w Palembang przez Holendrów zniszczone. - **FILIPINY.** Japończycy koncentrują dalsze wojska, co wskazywać się zdaje na chęć ponownego zaatakowania wojsk gen. Mac Arthura. - **BURMA.** Na zachód od miejscowości Pan ściągają Japończycy większe siły wojskowe. -

WIADOMOSCI OGOLNE.

O CZYM PISZE DZISIEJSZA PRASA BRYTYJSKA. Na pierwszym miejscu podają wszystkie dzisiejsze dzienniki londyńskie mowę radiową Churchilla i wiadomość o upadku Singapore. Prawie wszystkie dzienniki porównują utratę Singapore z odwrotem wojsk brytyjskich z Dunkierki w czerwcu 1940 r., podkreślając jednak równocześnie, że imperium brytyjskie zniesie i tę poważną klęskę militarną z tą samą determinacją z jaką przyjął upadek Francji. Naród Brytyjski nie tylnie ma iwarę w zwycięstwo ale jest pewny, że to zwycięstwo nadejdzie. Część prasy londyńskiej wzywa władze do rozwinięcia większej aktywności sił zbrojnych nawet kosztem wzmożonego w związku z tem ryzyka. Jeden z dzienników wyraża pogląd, że należy na Pacyfiku skoncentrować całą flotę brytyjską i przeciwstawić w ten sposób japońskie linie komunikacyjne a w dalszym ciągu należy przyspieszyć do odebrania Japończykom tych wszystkich baz, które dzięki swojej przewadze chwilowej zawładnęli. Daily Mail podkreśla ogromną wagę oświadczenia wczorajszego przywódcy nacjonalistów indyjskich Pandita Jawaharłal Nery który powiedział że Indje pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do powtórzenia się losu Francji. Ani barbarzyńca japoński ani barbarzyńca niemiecki nie postawi swojej stopy na ziemi indyjskiej. - Sprawa ucieczki trzech wielkich niemieckich okrętów z Brestu nie zchodzi ze szpalt dzienników. Korespondent madrycki jednego z dzienników londyńskich przesłał garść świeżych wiadomości wyjaśniających przyczynę wyruszenia z Brestu okrętów Scharnhorst, Gneisenau i Prinz Eugen. Otóż admirał Raeder zwiedzający dnia 20 stycznia Brest postanowił, że wobec ciągłych brytyjskich ataków powietrznych nie da się okrętów naprawić w porcie Brest i dlatego zarządził ryzykowną jazdę przez kanał La Manche. **PIEKSI.** Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy drugi rok służby informacyjnej. Dwa lata temu rozpoczęliśmy wydawanie pisma informacyjnego w obecnej szacie, kierowała nami świadomość, że zatrutej propagandzie niemieckiej trzeba choćby w skromnych rozmiarach przeciwstawić propagandę opartą na niesfałszowanej prawdzie. Byliśmy rok temu prawie jedynym ośrodkiem wydającym codzienne pismo informacyjne. Wszystkie inne ze znanych wszystkim powodów na dłuższy czas zawiesiły swoją działalność. Sytuacja polityczna i wojenna jest dziś zupełnie odmienna od tej, która była na początku ubiegłego roku. Gdy wówczas nadzieja zmiany naszego położenia na lepsze oparta była na wierze w zwycięstwo, to na progu 2 roku wydawnictwa widzimy już pewność zwycięstwa mimo niepowodzeń chwilowych sił walczących z naszymi wrogami. Od Redakcji. Dziękujemy Dębom za 50 zł, Romanowi za hojny dar.